Była sobie kamienica

Daniel Chodowiecki nie zajmował się budynkami. W czasie podróży do Gdańska sportretował ich tylko kilka – między innymi należącą do jego rodziny kamienicę. Dziś nie ma po niej śladu. Ale może jeszcze powróci...

Wiosną 1773 r., po dwunastu dniach podróży z Berlina do Gdańska, Daniel Chodowiecki zabrał się do wytężonej pracy. Właściwie rysował już po drodze, często w siodle, nie przerywając jazdy. Na miejscu przystąpił natomiast do uwieczniania miasta swojego dzieciństwa – dokładnie jego mieszkańców, bo szkicowanie budynków nie sprawiało mu satysfakcji. Planował zostać w Gdańsku 14 dni, ale zabawił aż 9 tygodni. Spod jego ręki wyszło wtedy co najmniej 108 prac, które zabrał ze sobą do Niemiec. Nie wiadomo, ile portretów polskich magnatów zostało w Gdańsku.

– Zapewne sporo – uśmiecha się dr hab. Edmund Kizik, historyk z Uniwersytetu Gdańskiego. – Opłacało mu się trochę wysilić, bo za jedno takie dzieło brał nawet 10 złotych dukatów. Nauczyciel czy czeladnik zarabiali tyle przez cały rok...

W słynnej kolekcji Chodowieckiego z podróży do Gdańska znajduje się rysunek nieistniejącej już kamienicy przy ul. św Ducha 54. Dom stał na miejscu dzisiejszego skweru, gdzieś między ulicami Mokrą i Krową. Ten rysunek jest nieco inny niż pozostałe – znacznie większy, choć niezbyt dokładny. Być może powstał z pamięci, już w Berlinie. Ale to istotna praca – wielu badaczy uważa, że właśnie w tym domu Chodowiecki się urodził – Mam tu trochę wątpliwości – mówi Jerzy Michalak, emerytowany dyrygent i historyk amator, który odkrył m.in. nieznane wcześniej miejsce pochówku najbliższej rodziny Chodowieckiego. – Nawet same zapiski artysty wskazują, że Chodowieccy mieszkali gdzieś przy Pierwszej Grobli. Tam na pewno zmarł jego ojciec. Natomiast przy św. Ducha mieszkała rodzina Chodowieckiego, przede wszystkim jego matka, Maria Henrietta Ayrer.

Kamienica przy św. Ducha 54 i wszystkie sąsiednie budynki zniknęły w 1945 r. podczas zdobywania miasta. – Dziś są szanse na jej rekonstrukcję – twierdzi Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska. – Niestety, nowy plan zagospodarowania Głównego Miasta blokuje cała masa protestów.

– W tym wypadku są one nieuzasadnione – martwi się profesor Andrzej Januszajtis, znawca dziejów Gdańska. – Dawniej ulica św. Ducha dorównywała urodą Mariackiej. Gdyby odbudować domy, których tam brakuje, mogłyby znowu iść w zawody.

MR

Wystawę rysunków Daniela Chodowieckiego z podróży do Gdańska można oglądać do 11 listopada w Domu Uphagena przy ul. Długiej 12

URODZINOWY WYJĄTEK?

Budynki nie były ulubionymi obiektami Chodowieckiego. Dla kamienicy, którą widać na tej grafice, artysta zrobił wyjątek. Część uczonych uważa, że jest to dom, w którym Daniel Chodowiecki się urodził

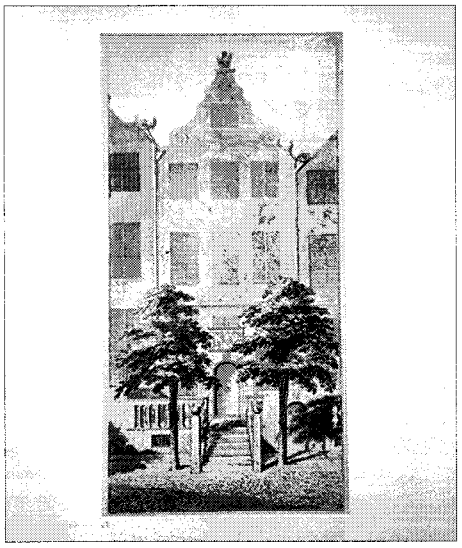

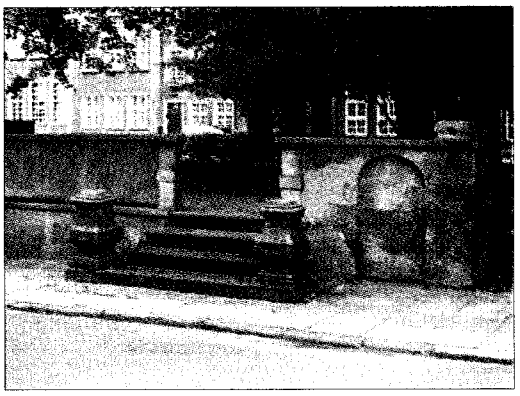

DAGMARA ROCHOWICZ

STAN OBECNY

Po kamienicy, w której prawdopodobnie urodził się Chodowiecki, nie pozostał dziś żaden ślad. Samo miejsce, choć nadal w sercu miasta, również straciło dawny blask